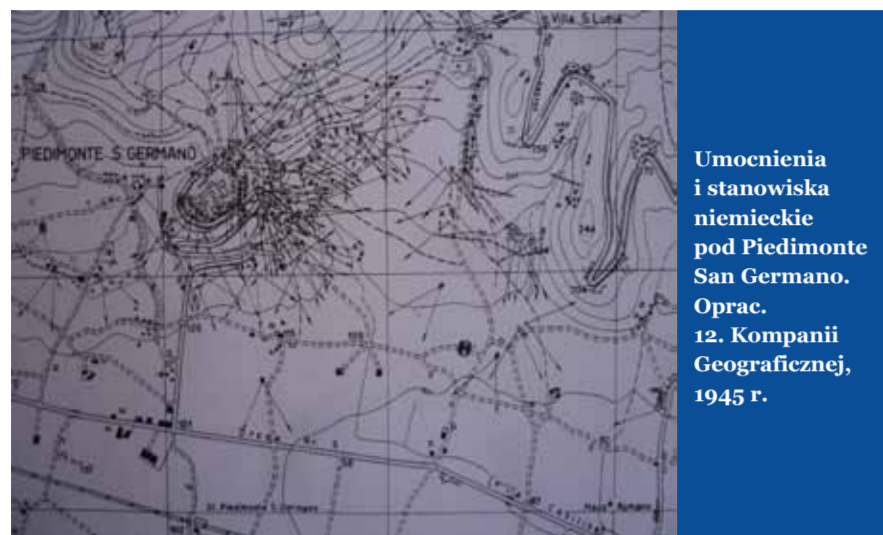


Ciąg dalszy artykułu „Bój o Piedimonte (II)” z nr 6/2014

Bój o Piedimonte San Germano. Cz. III



Umocnienia i stanowiska niemieckie pod Piedimonte San Germano. Oprac. 12. Kompanii Geograficznej, 1945 r.

Jednocześnie czołgi 2. szwadronu 6. Pułku Panc. skierowano odcinkiem jego natarcia sprzed dwóch dni, by związać ogniem stanowiska niemieckie na zachód od kopy wzgórza zwieńczonego ruinami zabudowań Piedimonte San Germano. Rozwijał się zacięty i krwawy dla obu stron pojedynek.

Wytyczne

Ogólne wyczerpanie pododdziałów piechoty 2. Korpusu Polskiego, zaangażowanych od 11 maja w bezpośredniej walce w masywie górskim Monte Cassino-Monte Cairo, wywierało skutek na podejmowane kolejno próby zdobycia z marszu Piedimonte San Germano.

Możliwość operacyjne czołgów Pułku 6. Pancernego uzależnione były w zdecydowanej mierze od wsparcia piechoty oraz trudnych warunków terenowych. Przedpole bastionu Piedimonte pozostawało pod stałą i doskonałą obserwacją, co pozwalało obrońcom na prowadzenie skutecznego ognia artylerii i broni maszynowej. Wkroczenie i przełamanie obrony niemieckiej w tym miasteczku przy użyciu broni pancerniej niwelowane było stromością wzniesienia i zastosowanymi środkami oporu przygotowanymi przeciw działaniu czołgów, w tym min i rakietowej broni przeciwpancernej.

Wobec niemożności szybkiego zdobycia Piedimonte San Germano, gen. Władysław Anders wydał polecenie ograniczenia zadań grupy „Bob” do jedynie stałego wiązania i utrzymania styczności bojowej z bastionem, zabezpieczając przy tym od północy główne działania sił 13. Korpusu Brytyjskiego nacierającego w dolinie Liri. Rozkazy dowódcy 2. Korpusu Polskiego podporządkowano jednocześnie wytycznym głównodowodzącego



Polscy żołnierze i mieszkańcy Piedimonte na Piazza Vittorio Veneto przy Chiesa San Nicola. Fot. ze zbioru autora.

częśnie z przebiegiem walki w miasteczku. Trzy plutony czołgów 6. Pułku Pancernego wdały się w pojedynek z dobrze zamaskowanymi stanowiskami dział samobieżnych, łowców czołgów i broni maszynowej. Walka w rejonie Fontana Coperta przeciągnęła się aż do zmierzchu, skutkując wysokimi stratami po obu stronach.

Końcowy etap bitwy

23 maja w godzinach porannych skierowano do Piedimonte kolejne czołgi, które wdarły się do miasteczka forsownym marszem wzdłuż drogi prowadzącej do szczytowych partii osiedla. Trzy czołgi czołowego plutonu uległy jednak uszkodzeniom w czasie stromego podejścia, w tym jedna z maszyn osunęła się po skarpie. Przy próbie ratowania załogi innego czołgu, który stoczył się również ze stromego stoku, zginął

„Bo to, moi panowie... nie honor się cofać, a leż honor, bo broń pancerna przejmuje tradycję kawalerii. Dobrze, tradycją kawalerii jest rozpoznanie, ale i odskoczenie. Tymczasem tu robi się tak - idź w przód, boś koń, nie cofaj się boś czołg”.

M. Wańkiewicz, Bitwa o Monte Cassino, tom III, 1947 r.

dowódcą 3. szwadronu kpt. Alfred Kuczyk-Pilecki. Wobec niepowodzenia wypadu uderzeniowego, dowódca grupy „Bob” wydał rozkaz utrzymania dotychczasowych stanowisk piechoty na południowych krawędziach Piedimonte San Germano do czasu przygotowania kolejnego uderzenia. Załogi wszystkich unieruchomionych czołgów przyjęły natomiast zadanie osłony ogniowej dla własnej piechoty i ich stanowisk oraz prowadzenia ognia zwalczających przeciw zamaskowanym bunkrom nieprzyjaciela.

24 maja w godzinach przedpołudniowych manewr rozpoznawczy połączonego oddziału 10 czołgów Pułku 6. Pancernego oraz

piechoty i saperów umieszczonych na specjalnych pelzakach, poprowadzono wzdłuż północnej krawędzi via Casilina kierując się na Fontana Coperta. W ciągu ośmiogodzinnej walki, połączonej grupie uderzeniowej udało się rozbić kilka silnych stanowisk w bunkrach i oczyścić zupełnie przedpole zabudowań Fontana Coperta. Połączone działania załóg czołgowych i piechoty polskiej w dolinie, wykazało bardzo skuteczny efekt współpracy obu rodzajów broni w ramach operującego oddziału.

W nocy z 24 na 25 maja 1944 r. przeprowadzono luzowanie sił 5. Batalionu Strzelców Karpaccich i 18. Lwowskiego Batalionu Strzelców przez oddziały 13. i 15. Wileńskiego Batalionu Strzelców. Około godz. Szóstej nad ranem 25 maja, patrol rozpoznawczy z 13. Baonu wyprowadzony z okolic Villa Santa Lucia opanował wypadem piechoty wzgórze 553, biorąc do niewoli jeńców, którzy zeznali, iż siłom obrony niemieckiej wydano rozkaz odwrotu. Ppłk Wł. Bobiński wydał wobec tych wiadomości natychmiastowy rozkaz działania pościgowego i w godzinę później piechota 15. Baonu wraz z pododdziałem Ulanów Podolskich wkroczyła do szczytowych partii osiedla Piedimonte San Germano, przynosząc ostateczne wyzwolenie miasteczka.

Pościg czołgów i piechoty polskiej za cofającym się nieprzyjacielem w kierunku Castruciole przyniósł kolejnych jeńców, jednak działania ograniczono ze względu na silne zaminowanie terenu i ciężące ogni osłonowe artylerii po stronie przeciwnika.

Działania oddziałów 2. Korpusu Polskiego w bitwie o Piedimonte San Germano i na Pizzo Corno miały głównie za zadanie osłonę północnej krawędzi operacyjnej dla całości sił 8. Armii Brytyjskiej rozwijających natarcie w dolinie rzeki Liri. W bitwie o Piedimonte po raz pierwszy na froncie włoskim, wprowadzono do działania bojowego Pułk 6. Pancerny „Dzieci Lwowskich”, któremu powierzono zadanie ścisłego współdziałania w ataku z piechotą. Kombinowane połączenie tych rodzajów broni pozwoliło na osiągnięcie ogólnie dobrego rezultatu podczas zaciętej bitwy, jednak zawojująca łącznie niwelowała optymalną koordynację działań.

Z pewnością był to jeden z głównych elementów decydujących o ostatecznym przebiegu i czasie trwania bitwy. Trudności komunikacyjne wystąpiły już we wstępnej fazie działań na Piedimonte, kiedy do natarcia polskim czołgom przydzielono z marszu osłonę piechoty hinduskiej z 21. Brygady. Pododdział ten po utracie poległych i rannych oficerów, otrzymał rozkaz własnego dowództwa do wstrzymania postępów, pozostawiając tym samym polskie czołgi



Unieruchomiony czołg „Maczuga” ppor. Tadeusza Glicy. Za M. Wańkiewicz, Bitwa o Monte Cassino, t. III, 1947 r.

„Czołg ‘Maczuga’ w tejże chwili daje strzał w lewo; załoga w blasku strzałów zobaczyła skradające się już blisko sylwetki: to Niemcy chcieli zaskoczyć czołgi napadem przed świtem; wykryci, w pośpiechu zgłowali z ofenrora i pierzchli, pozostawiając na wieży ‘Magnata’ ślad niezatarty, niby piętno po dotknięciu szponów diabelskich”.

M. Wańkiewicz, Bitwa o Monte Cassino, t.3, Rzym 1947

bez koniecznej osłony i wsparcia. Kolejnym utrudnieniem dla działań grupy „Bob” było rozbiście ogniem artylerii niemieckiej głównego punktu łączności, jak i wcześniejsze ciężkie ranienie ppłk. Henryka Świątlickiego.

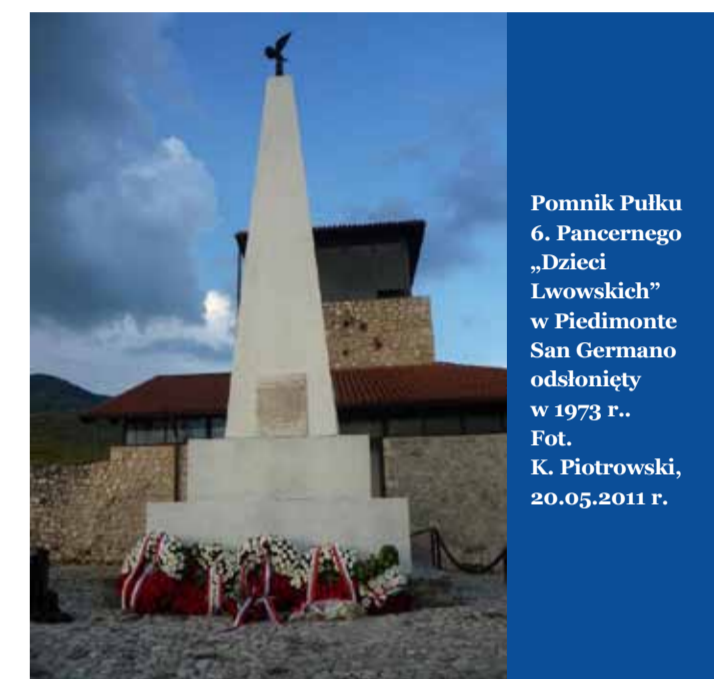
Z pewnością, wszystkie te elementy złożyły się na wysokość poniesionych strat w sprzeczcie, zabitych i rannych Pułku 6. Pancernego oraz innych oddziałów biorących udział w bitwie o Piedimonte San Germano. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, iż podobnie wysokie straty poniosły czołgi kanadyjskie w bezpośredniej walce na najbliższym przedpolu linii Hitlera w ciągu zaledwie jednego dnia, tj. 19 maja 1944 r. Siła ogni obrony niemieckiej oraz ogólne dobre przygotowanie zamaskowanych stanowisk broni ppanc., artylerii, broni maszynowej i rakietowych środków zwalczania czołgów

dawało doskonale możliwości dla niemieckiej linii obrony, stosującej ogólny schemat zadawania jak najwyższych strat oddziałom nacierającym, a w momentach krytycznych odwrotu z zajętej linii obrony.

Dla pełnego zrozumienia trudności operacyjnego oddziału na Piedimonte San Germano, oprócz wskazanej siły ogni obrony tego bastionu, koniecznym jest podanie uwadze kompleksowego systemu osłonowego ugrupowania niemieckiego na tym odcinku. Praktyka wcześniejszych walk podczas przełamania linii Gustawa wykazała, iż zajęcie czy zdobycie pojedynczego wzgórza nie przynosiło jeszcze ogólnego sukcesu, gdyż w powiązonym systemie obrony punkt taki przejmował kierowanie na niego ogni sąsiednich wzgórz i w konsekwencji stawało się niemożliwym dłuższe panowa-

nie nad pojedynczym ośrodkiem zdobytego terenu. W przypadku Piedimonte, założone zdobycie tego silnego bastionu już we wczesnej fazie bitwy, nie oznaczałoby jeszcze rozbięcia linii Hitlera w tym rejonie. Nad samym miasteczkiem górowały bowiem silne punkty ogniowe z pobliskich wzgórz 382 (S.Amasio), 412, 442 oraz z wysuniętego w stronę Pizzo Corno grzbieta S. Maria – 553. Ognie tych wzgórz niwelowały ataki polskiej piechoty wychodzące z rejonu Villa S. Lucia oraz wspierały siłę obrony miasteczka Piedimonte przeciw natarciom piechoty i czołgów kierowanych z doliny Liri. Wobec rozwoju ogólnej sytuacji bitewnej, koniecznym było rozbiście powiązanych z Piedimonte San Germano powiązanych punktów oporu na sąsiednich wzgórzach.

Krzysztof Piotrowski



Pomnik Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich” w Piedimonte San Germano odsłonięty w 1973 r.. Fot. K. Piotrowski, 20.05.2011 r.

DRIVE IN ITALY: DARMOWY KURS BEZPIECZNEJ JAZDY I KONKURS Z ATRAKCYJNYMI NAGRODAMI

Ruszył projekt Drive in Italy Włoskiej Fundacji Bezpieczeństwa Drogowego ANIA pod patronatem Ministerstwa ds. Integracji oferuje darmowy kurs bezpiecznej jazdy w kilku językach. Dla tysięcy najlepszych kursantów czekają atrakcyjne nagrody.

Dla tysięcy najlepszych kursantów czekają atrakcyjne nagrody. Dwanaście lekcji podczas, których kursanci mają okazję zapoznać się z historią dwunastu włoskich miast i przede wszystkim poznać zasady bezpiecznej jazdy po włoskich drogach – tak wygląda kurs online dla imigrantów we Włoszech przygotowany przez Fundację Bezpieczeństwa Drogowego Ania pod patronatem Ministerstwa ds. Integracji.

„Celem kursu Drive in Italy jest zapoznanie cudzoziemców z włoskim kodeksem drogowym oraz jednocześnie z historią największych włoskich miast, dlatego każda z 12 lekcji teoretycznych rozpoczyna się od przedstawienia atrakcji turystycznych jednego z 12 miast - Imigranci, którzy żyją i pracują we Włoszech mają ważny udział w rozwoju zarówno gospodarczym jak i

Na włoskich drogach ginie każdego dnia 10 osób. Rocznie ofiar śmiertelnych jest 3653 (na pods. danych za 2012 rok) – zauważa Aldo Minucci, prezes Fundacji ANIA.

Ze statystyk wynika, iż imigranci mieszkający we Włoszech częściej, niż Włosi powodują wypadki drogowe.

Spośród wszystkich cudzoziemców we Włoszech naj-

częstszymi sprawcami wypadków drogowych są Rumunii, Albańczycy, Chińczycy i Marokańczycy.

„Prawdopodobnie jedną z przyczyn, dla których cudzoziemcy są częstszymi sprawcami wypadków we Włoszech, jest fakt, iż uzyskali prawo jazdy w kraju pochodzenia, gdzie często warunki drogowe i pogodowe znacznie różnią się od tych, do jakich mamy do czynienia w Italii” – wyjaśnia Minucci.

Kurs-nagroda opiera się na jeździe pod okiem instruktora w ekstremalnych warunkach drogowych i pogodowych. Kursanci będą mieli okazję poćwiczyć jazdę slalomem wśród przeszkód, w warunkach niskiej przyczepności powierzchni, podsterowności i nadsterowności, a także

kulturalnym naszego kraju. Pragniemy, aby w pełni czuli się członkami włoskiego społeczeństwa, aby czuli się bezpieczni na naszych drogach i współodpowiedzialni za bezpieczeństwo” - podkreśla prezes ANIA.

Dla 1000 osób, które najlepiej poradzą sobie z zadaniami testowymi, które zamykają kurs teoretyczny i które posiadają prawo jazdy zezwalające się na włoskich drogach, przygotowano atrakcyjną nagrodę: jest nią kilkugodzinne szkolenie bezpiecznej jazdy na jednym z trzech włoskich autodromów.

Kurs-nagroda opiera się na jeździe pod okiem instruktora w ekstremalnych warunkach drogowych i pogodowych. Kursanci będą mieli okazję poćwiczyć jazdę slalomem wśród przeszkód, w warunkach niskiej przyczepności powierzchni, podsterowności i nadsterowności, a także



jazdy we mgle. Ponadto przewidziana jest jazda w trudnych warunkach pogodowych samochodami o różnej sprawności technicznej i różnym wyposażeniu (np. autem wyposażonym w abs i bez niego).

Z kursu Drive in Italy mogą skorzystać wszyscy posiadające prawa jazdy.

Aby wziąć w nim udział wystarczy zarejestrować

się na stronie internetowej <http://driveinitaly.smanidiscurezza.it>. Szkolenie online prowadzone jest w formie filmików edukacyjnych. Na zakończenie każdej z 12 lekcji przewidziany jest krótki test sprawdzający zdobyte wiadomości.

Kurs jest dostępny w sześciu wersjach językowych: włoskiej, angielskiej, arabskiej, albańskiej, rumuńskiej i chińskiej.